Nr. 170. w Piątek dnia 23. Lipca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Berlin, 23. Lipca. — Najj. Pan raczył pozwolić kr. głównemu archiwiście, tajnemu radzcy Dr. Maerker w Berlinie nosić udzielony mu przez króla saskiego krzyż komtura 2éj klasy zakonu Albrechta.

Berlin, 22. Lipca. — Z Tegernsee donoszą, że Najj. Pan z dostojną małżonką swoją wycieczki i przechadzki swe na nowo rozpoczął przy zawitanéj pięknéj pogodzie. Widać że król Jegomość przychodzi do sił i zdrowia.

— Z Wiednia piszą co do załogi rasztackiéj, że stosunki obsady w Rasztacie pozostaną jak dotąd.

— Książe egipski Turrmu basza przybył z Wiednia do Berlina w towarzystwie marszałka dworu swego Jower baszy, i doktora nadwornego pana Etionne.

Z Kissingen dowiadujemy się, że tamże 18. m. b. przybył król grecki Otto.

Z Frankfurtu odbiera Nowa Ham. Gazeta następującą wiadomość, co do odpowiedzi duńskiéj. Duńskie oświadczenie nie ma być wcale tak obszerne, jak je większa część pism podaje. W głównych punktach rząd duński nie odstępuje od swéj pierwotnéj zasady i chociaż oświadcza, że tymczasem zawiesza ważność konstytucyi, aż się dalsze toczyć będą układy, to przecież każdéj chwili gabinet kopenhagski zerwać może te układy i przywrócić ważność zawieszonéj tymczasem konstytucyi. Uchwała więc w sprawie holsztyńskiéj wstępuje w tor zwyczajnego biegu spraw bieżących, wyłączających prędkie rozstrzygnienie. Oddać wszakże należy sprawiedliwość troskliwości komitetu dla sprawy holsztyńskiéj, że oświadczył, iż pospieszy bieg rzeczy. I w téj mierze odbył już dwa posiedzenia, we wtorek 20. Lipca. Życzy sobie niejeden, aby na posiedzeniu bundestagu ogólnem odczytano raport komitetu, nie można jednak nic o tem naprzód z pewnością wyrzec, bo poprzedzić to musi zamiana zdań rządów do bundestagu należących. Co do Prus mogą donieść, że w politycznych kółkach czuje każdy, w jaki sposób niezadawala odpowiedź duńska, kiedy najważniejsze żądania uchwały bundestagu z 20. Maja (aby rząd duński podał myśl swoją pewną, jak w dopełnieniu uchwały bundestagu z d. 11. Lutego r. b. zamyśla urządzić stosunki Księstw Holsztynu i Lauenburga, aby ztąd osądzić, jaką wartość przypisać wypadnie naradom mającym nastąpić z ich (Księstw) stanami, i czy i w jaki sposób dalsze czynności odbywać się mają) teoretycznie zwalcza a praktycznie zostawia bez spełnienia.

(Kor. Cz.) Lubo autentyczny tekst odpowiedzi duńskiéj nie jest jeszcze wiadomy, treść jéj główna, podana przez dzienniki frankfortskie, nie ulega, zdaje się żadnéj wątpliwości. Dania oświadcza najprzód, że zawiesi ogólną konstytucyą państwa z d. 2. Października 1855 r. oraz rozporządzenie względem konstytucyi holsztyńskiéj z d. 11. Czerwca r. 1854 aż do uregulowania, zgodnego z prawami związku, przyszłego stosunku Księstw; powtóre żąda od zgromadzenia związku, *respective* od stanów holsztyńskich, aby oświadczyły, jak chcą mieć ów stósunek prawny przywrócony i uregulowany, względem czego rząd królewsko-książęcy gotów jest rozpocząć układy. Dzienniki pytają: czy Bundestag uzna odpowiedź za zadowalającą lub nie? Właściwszem jest pytanie, czy bundestag wda się w nowe dyplomatyczne rozprawy z Danią lub nie? Bundestag nie może absolutnie wyrzec, że go odpowiedź duńska nie zadawala, bo uchwała jego nie miała formy ultimatum, a pierwszy punkt odpowiedzi jest rzeczywistą koncesyą, zrobioną uchwale Bundestagu z d. 11. Lutego r. b. Prasa niemiecka może wartość koncesyi téj osłabiać jak jéj się podoba dowodząc, że zawieszenie konstytucyi nie jest uznaniem w zasadzie jéj nieważności, że jest tylko warunkowe, zawisłe od skutku proponowanych w drugim punkcie odpowiedzi duńskiéj układów, że zatem w razie nie dojścia tychże może być znowu cofnięte. Dzienniki te zapominają, że na odwrot, w razie dojścia rzeczonych układów, początkowe zawieszenie konstytucyi stanie się o tyle *de jure et de facto* jéj zniesieniem; zapominają, że Dania cała nie jest w Holsztynie, że jest nadto państem udzielnem w sobie, które wcale nie jest obowiązane do pozbawiania się dla Holsztynu swoich własnych instytucyi. Zawieszenie zatem konstytucyi dla Księstw powinnoby, zdaje się, zadowolić Niemcy, bo przywraca chociażby też tylko warunkowo, *status quo ante*, czyni go podstawą proponowanych układów, ułatwia zatem w większéj niż dotąd mierze ostateczne porozumienie się.

Drugim punktem odpowiedzi duńskiéj nie wiem czy się bundestag tak łatwo zadowoli. Żądanie Danii, aby bundestag powiedział czego chce, jest trochę naiwne, a nawet obrażające. Z całego ogromu aktów dyplomatycznych gabinet duński nie zdołał dotąd wyrozumieć, czego Niemcy żądają! Jedno z dwóch: albo gabinet duński wyznaje, nie przestrzegając tego, że bardzo tępe ma pojęcie; albo dyplomaci niemieccy wraz z bundestagiem tak ciemno się wyrażają, że rozsądnemu człowiekowi niepodobna ich rozumieć. Nie tak się jednak rzecz ma. W pospolitem życiu nazwalibyśmy człowieka udającego, że nie wie o co chodzi, z głupia frantem; Danią nazwijmy chytrą. Wie ona bardzo dobrze czego Niemcy żądają, i gdyby nie mogła dowiedzieć się tego z dyplomatycznych októw niemieckich, dosyćby jéj tylko było zajrzeć do publikayi króla duńskiego z dnia 28. Stycznia 1852 roku, która obejmuje osnowę umów zawartych pomiędzy Prusami, Austryą i Danią, i w wysłowieniu swem wcale nie jest ani dwuznaczna, ani wątpliwa. Bundestag bardzo dobrzeby zrobił, gdyby korzystając z pierwszego punktu odpowiedzi duńskiéj zastósował się i do drugiego, formułując raz jeszcze krótko i węzłowato swoje żądania, ale nie, aby się o nie z Danią układał, bo układy tu są zbyteczne, lecz aby ją wezwał, żeby się w jak najkrótszym terminie oświadczyła, czy te przedłożone sobie żądania uznaje lub nie. W razie odmownym bundestag powinienby być gotów przystąpić bez zwłoki do egzekuci. Okoliczności są mu znów przyjazne. Czy bundestag zechce z nich korzystać? Opinia publiczna wątpi o tém. Słychać jednak, że odpowiedź duńska, rozwlekła znowu i zawiła jak wszystkie poprzednie, przyjdzie przynajmniéj bardzo prędko pod obrady bundestaga. Czy i uchwała będzie równie przyspieszoną, godzi się wątpić, bo ta znów zależy od instrukcy pełnomocników.

Dziś z południa mieliśmy nawałnicę w mieście z rzęsistym deszczem i kilkokrotnem uderzeniem piorunu.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 20. Lipca. — Najj. cesarz, Najj. cesarzowa, w. księżna Olga Mikołajewna i w. książe następca wirtembergski przybyli do Petersburga w najlepszem zdrowiu w niedzielę 11. Lipca o godz. $5\frac{1}{2}$ z rana, a o godz. $9\frac{3}{4}$ do Peterhofu koleją żelazną.

— Najj. Pan zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa zezwolił na pozostawienie w Król. Polskiem, na zasadach ukazu Najwyższego z dn. 27. Maja 1856. wygnańca polskiego Benona Trawińskiego, który dobrowolnie do kraju tutejszego powrócił, poddając się decyzyi rządu.

Rosya.

Coraz silniéj odzywają się w Rosyi głosy o zwolnienie cenzury, a nawet wiele osób w rządzie widzi potrzebę uporządkowania i zmienienia zasad cenzury zostawionéj dotąd samowolności cenzorów, którzy w urzędzie swoim kierują się to według swego widzimi się, to według prawideł minionego systemu rządu. Wyrażenia, zdania i rozprawy pozwolone w Petersburgu, wykreślane są w Moskwie i nawzajem. Przymusowe z powodu cenzury milczenie dzienników petersburgskich o drobnem zaburzeniu włościan w Estonii, dało nowy powód do wystąpienia przeciwko cenzurze, a zarazem nowy dowód szkodliwości jéj dla kraju. Ten drobny wypadek dla tego właśnie wzrósł w pokątnych wieściach w olbrzymie rozmiary, iż trzymając się dawnego systemu zabroniono o nim donosić, a tajemniczość którą go okryto, dodała mu grozy i ważności i przestraszyła publiczność; gdy przeciwnie otwarte opowiedzenie całego zdarzenia uspokoiłoby wszystkich i położyło tamę przesadnym, fałszywym lub złośliwym wieściom. Jestto wprawdzie zresztą dawno znana prawda za wolnością druku przemawiająca, praktycznem doświadczeniem co chwila stwierdzana. Dziwią się w Petersburgu, iż pod jednemi względami dozwolona jest znaczna swoboda dziennikom, pod innym zaś, co się tyczy wypadków politycznych wewnętrznych, zamieszczeć mogą tylko doniesienia rządowe lub milczeć. Oburza wielu ta nadzwyczajna opieka nad publicznością, którą chcą to wodzić na pasku jak małoletnie dziecko, to uważać za dorosłego człowieka. Niektórzy przypisują winę pod tym względem oddziałowi IIImu kancelaryi cesarskiéj, na którego czele stoi jenerał Rostowców, dawny nauczyciel cesarza, a który to oddział zarządza tak nazwaną wysoką czyli polityczną policyą.

Mimo téj nieloiczności i niejedności w postępowaniu cenzury, zawsze jednak pod parciem obecnego systemu ogromna zaszła w niéj zmiana i wielka jest teraz swoboda słowa i pisma w porównaniu ze stanem jaki był za dawnego rządu. Wszystkim jednak wiadomo, iż zmiana ta bardziéj czuć się daje w Petersburgu i Moskwie niż w innych okręgach cenzuralnych państwa. Jak w ogóle ta większa nieco swoboda druku jest przyczyną obecnego wzrostu dziennikarstwa rosyjskiego, tak w szczególe szersze niż gdzieindziéj zastósowanie téj korzystnéj zmiany w Petersburgu i w Moskwie, sprzyja dziennikom w tych stolicach wychodzącym. Dla tego z radością i współczuciem witamy zapowiedź i prospekt nowego dziennika polskiego w Petersburgu wychodzić mającego pod napisem Słowo, którego prospekt w jednym z poprzedzających numerów gazety naszéj podaliśmy. Mamy nadzieję, że to Słowo odpowie swemu mianu. Oby było słowem bratniem, a zarazem słowem prawdy! a korzystając z swego

położenia, przedstawiało w siedlisku rządu, potrzeby kraju. Dodamy tu, iż w Petersburgu jest kilkanaście tysięcy Polaków; dziennik przeto polski znajdzie już część żywiołów potrzebnych do bytu w miejscu swego wychodzenia; jeźli zaś obok zdolnéj redakcyi, pojmie swe stanowisko i będzie umiał z niego korzystać, nietylko zyska wzięcie, wpływ i poparcie w tak nazwanych prowincyach zabranych na Litwie, Ukrainie i Podolu, lecz może oddać znaczne zasługi całemu krajowi.

— Z powodu wyjazdu cesarza do Archangielu, panuje cisza w petersburgskim świecie politycznym. Natomiast głośno w cichym zwykle Archangielu i Petrozawodzku, w których to miastach od czasu Piotra W. nie był żaden władzca rosyjski. Zresztą Archangiel, chociaż liczący tylko 15 do 20 tysięcy mieszkańców, jednak nazywający się czwartą stolicą państwa i szczycący się pomnikiem poety rosyjskiego Michała Łomonsowa, wzrasta dość szybko od czasu wojny wschodniéj z powodu zwiększenia w nim zakładów morskich, warsztatów okrętowyck i szkoły żeglarzy. O ważności Archangielu jako portu wojennego i szkoły żeglarzy, o korzyściach i niekorzyściach jakie mu pod tym względem daje jego położenie, mówiliśmy obszernie pisząc dawniéj o marynarce rosyjskiéj. Nie będziemy tu podawać mniéj nas zajmującego opisu przyjęcia cesarza w Archangielu w d. 1. Lipca, podróży jego następnie morzem Białem wśród jasnéj w tych północnych strefach nocy do monasteru Sołowieckiego, który to monaster uważany za święte miejsce przez Rosyan i zdawna sławny pielgrzymkami, otrzymał nowy urok przez odparcie ataku angielskiego w r. 1854. W d. 7. Lipca cesarz odpłynął wraz z księciem wirtembergskim z Archangiela i Dźwinął przybył do Petrozawodzka.

Między rozporządzeniami cesarskiemi znaczne a dobre wrażenie uczynił ukaz cesarski nakazujący utworzenie komisyi mającéj w ciągu lat trzech uporządkować i przejrzeć rachunki prowadzone przez dawnego a znanego dobrze ministra robót publicznych dróg i komunikacyi Kleinmichela. Już sam termin trzechletni wyznaczony dla prac okazuje, w jakim te rachunki znajdują się stanie. W przysłowie prawie weszły nadużycia przy wydawaniu grosza publicznego na budowle i drogi za zarządu tego ministra. Cz.

Francya.

Paryż, 19. Lipca. — Cesarz raczył w Plombières przyjąć zaproszenie na bal i tańczył kilka razy. Dzień 15. Sierpnia, uroczystość napoleońską, przepędzi wraz z cesarzową w miejscu przepełnionem pamiątkami legitymistycznemi, w kaplicy Sainte Anne d'Airey.

— Indépendance powtarza z pewnym przyciskiem wiadomość, że poseł pruski, hr. Hatzfeld odebrał nowe instrukcye i rozkaz do wyjścia z swego odosobnienia, a sprężystego popierania Francyi i Rosyi we wszystkich kwestyach konferencyi. Taka postawa Prus, według Indépendance, obudziła tu pewne zdziwienie.

— Z Konstantynopola donoszą, że sułtan zamierza dać nową administracyą prowincyom arabskim i wyprawić tamże jednego z swych zięciów jako wicekróla. Wiadomość ta wszelako wymaga potwierdzenia, kiedy następująca wyszła z dobrego źródła, a tą jest, iż księciu Vogoridesowi, teraźniejszemu kajmakamowi Multan dano na ucho do zrozumienia, aby zaprzestał swéj telegraficznéj w cyfrach korespondencyi z tutejszym ajentem, gdyż takowa dłużéj cierpianą nie będzie.

— W przyszły czwartek odbędzie się 12. posiedzenie konferencyi paryzkiéj. Kwestyą organizacyi Księstw Naddunajskich, poczytują tu za już uregulowaną, nie tak kwestyą żeglugi na Dunaju, która będzie przedmiotem bardzo żwawych sporów. Zapewniają także, że wewnętrzne położenie Turcyi wywoła liczne propozycye w konferencyi. La Patrie napomyka o tem w artykule: »La Turquie et l'Europe«. Dziennik ten, nie podzielając zdania statystów europejskich, którzy zaprzeczają Turkom możności dalszéj egzystencyi, sądzi przecież, iż utrzymać się Turcya może tylko wtenczas, gdy i jeżeli Francya i Europa zreformowanie jéj pod opiekę weźmie. Mocarstwa — powiada — nie ścierpią rzezi i prześladowania chrześcian i będą się domagać reform dających gwarancye. »Jeżeli — tak kończy rzecz swą Patrie — Turcya zadaniu temu nie podoła, Francya i Europa przyjdą jéj w pomoc.« Sens bardzo wyraźny. Musim tu jeszcze wspomnieć o zarzutach, jakie Patrie robi Turcyi, że od zawarcia pokoju niestósowała się ślepo do rad Francyi, ale wolała się trzymać podszeptów Austryi, która w ciągu wojny bardzo się obojętną dla Porty okazywała. Francya — powiada Patrie — nie będzie się za to mścić na Turcyi, ale Porta jednak dobrze uczyni, gdy się nważniejszą stanie na nauki i rady francuskie, bo jéj to może nadać siłę moralną potrzebną do pokonania kryzy.

— Dzisiaj otworzono uroczyście kolej żelazną z Tours do Mans.

(Kor. Cz.) Paryż, 14. Lipca. — Już i Monitor przerwał milczenie i doniósł urzędownie o wizycie królowéj angielskiéj w Cherbourgu. Poszły rozkazy do przyspieszenia robót, i zmiany stósownéj do okoliczności napisów itp. Parlament angielski ma być odroczony do 2. Sierpnia dla tego, ażeby dać sposobność królowéj odbycia wizyty 4. Sierpnia. Mówią że oprócz księcia małżonka towarzyszyć będą monarchini lordowie Derby, Malmesbury i D'Israeli. Przy boku cesarza Francuzów znajdować się mają tylko ministrowie wojny i marynarki. Powiadają że wielu członków parlamentu korzystając z odroczenia, dobrowolnie przyłączy się do świty królewskiéj. Po zupełnem ustaniu wszelkiéj co do odwiedzin wątpliwości, nastąpiły mnogie tychże rozbiory. Pole do mniemań i wniosków na nowo otwarte. Jakie znaczenie nadać temu przeglądowi potęgi morskiéj Francyi, przez królowę najzazdrośniejszego o ten przedmiot narodu? Co uradziły konferencye? Jaką w nich odegrały rolę Anglia i Francya, skoro przed ich zamknięciem dają sobie ukoronowane głowy tak jawny w obec świata dowód przychylności? Nie musiała zatem Francya w kwestyi Księstw Naddunajskich zostać tak odosobnioną jak już zaczęto głosić wewnątrz a szczególniéj zewnątrz Francyi; a może też niezupełnie zgodne postępowanie w sprawie księstw przyczyniło się do spokojności w innych kwestyach przyszłość i obecność zajmujących. Czasy obecne mają szczególniejszy charakter niepewności wahań i nagłych przemian. Oto i w téj chwili niepodobna ażeby niewpływała na narady konferencyi wieść wczorajsza telegraficzna, dziś już w korespondencyach obszerniéj podana o krwawych scenach zaszłych na brzegach morza Czerwonego w mieście Dżeddah. Muzułmanie rzucili się na domy wicekonsulów angielskiego i francuskiego, pomordowali ich z rodzinami, zrabowali mieszkanie i następnie mordowali gdzie tylko mogli schwytać, chrześcian. Jedna tylko córka wicekonsula francuskiego z tłómaczem tegoż konsulatu potrafiła schronić się na statek »Cyklop.« Innych dwudziestu chrześcian unikło śmierci rzucając się wpław w morze. Tym sposobem dostali się do statku Bentik, któren wiózł depesze do Indyj i wysadził tych nieszczęśliwych w Suez. Ale i tam podług wieści otrzymanych pod datą 6. Lipca (mordy w Dżeddah zaszły 15. Czerwca) z Aleksandryi przez Tryest, panowała niechęć i nienawiść nawet do Europejczyków. Już to widać, jeżeli nie systematyczny to jednak potajemny i sympatyczny szereg gwałtów, których Islamizm dopuszcza się w rozpaczliwem położeniu w jakiem w obec cywilizacyi europejskiéj znajduje się. Trzymany w karbach w czasie wojny, ocalony dla względów politycznych pod warunkiem zastósowania się do ogólnego prawa europejskiego, zdradza co chwila niemożliwość pogodzenia się, nawet na pozór z tymże prawem, dopuszczając gwałty które zgrozą świat przejmują. Niepodobna ażeby konferencya paryska nie zwróciła uwagi na tak ważny pojaw. Albo Turcya może, albo nie może chrześcianom zapewnić prawo które się każdemu poddanemu, a nawet cudzoziemcowi należy. Jeżeli nie może, w co się obrócą wszystkie rozumowania pełnomocników tak żarliwie przeciw unii Księstw Naddunajskich występujących? Dziewiąta konferencya odbyła się w przeszłą sobotę. Od siódméj zdaje się że pełnomocnicy zgodniéj postępują. Hr. Walewski ma sobie powierzoną pracę zredagowania protokułów, i projekta umowy która wyrazi punkta będące owocem narad konferencyi. Umowa ta będzie dołączoną do traktatu paryskiego. Zapewne praca powierzona hr. Walewskiemu nie będzie gotowa aż w Sierpniu, i po zaparagrafowaniu jéj konferencya się odroczy aż do Października. Jeżeli, co wnosić można tak z zewnętrznych oznak, jako i z kiedy niekiedy pojawiających się artykułów dzienników półurzędowych, to Francya niezyskawszy bezwzględnie tego co dla Księstw żądała, potrafiła jednak zapewnić organizacyi taki kształt, która w przyszłości może być bardzo pomocną w rozwinięciu się narodowości rumuńskiéj. Nie zdaje się to zadowalniać Rumunów. Miałem sposobność przekonać się, jak dalece delegaci Księstw pilnujący toku sprawy, i inni jeszcze Wołosi i Mołdawianie w Paryżu, draźliwie i niemiłem okiem patrzą na zawód doznany od swéj protektorki Francyi. Zapewne że przykro jest doznać tego, co doznaje ludność Księstw. Zapewne że szczególnie sobie postąpiły rządy, przypuszczając niejako do obrad mieszkańców Księstw, a potem ich odsuwając od wszystkiego i bez najmniejszéj uwagi na uzasadnione ich reklamacye. Ale to nieupoważnia Rumunów do rzucenia się na gorszą jeszcze od samobójstwa drogę. Rumuni pragnęli samodzielności, to jest unii z księciem cudzoziemskim lub miejscowym na tronie. Jedna Francya popierała ich życzenie. Musiała ustąpić będąc samą. Rumuni teraz wołają: »tylko jedna Rosya może nas zbawić;« do jednéj tylko Rosyi zwracają wejrzenia. Gniew jest złym poradnikiem, a szczególniéj też w polityce. Rosya która tylko na słabszych gniewać się umie, zbiera od półtorasta lat owoce zgrabnéj i umiejącéj korzystać z wybuchów gniewu i innych namiętności ludowych polityki.

Cieszą się tu z dobrego obrotu kwestyi księstw niemieckich. Jest rzeczą niewątpliwą że życzliwe przedstawienia Francyi wpłynęły na postanowienie rządu duńskiego. Nord twierdzi że jednocześnie głos Rosyi dał się także słyszeć i był wysłuchany, nie mamy tym razem powodów zaprzeczenia Nordomi. W Neapolu rzeczy stoją tak jak stały. Anglia radaby wejść w stosunki i zupełnie pogodzić się, ale wyraźnie oświadczyła iż nie może tego kroku, tylko łącznie z Francyą zrobić. A tymczasem zdaje się że gabinet sardyński wystąpi z kwestyą wynagrodzenia za straty poniesione przez kompanię Robattino, nie już na zesadzie udzielonéj Anglikom indemnizacyi, ale wychodząc z punktu prawa międzynarodowego. Uroczyste doręczenie subsydów zaległych, i dekoracyi rosyjskich Czarnogórcom zrobiło pewne wrażenie w opinii publicznej. Nie uszła baczności obecność oficerów marynarki francuskiéj przy tym obchodzie.

Książę Napoleon wyjechał do środkowéj Francyi do Limoges dla zwiedzenia tamtejszéj wystawy płodów i przemysłu. Podróż jest urzędowa uroczysta, choć po drodze książę chciał zachować ściśle ale niemożliwe incognito. W Limoges był przyjęty z wielkim zapałem. Niektóre dzienniki zagraniczne, zrobiły nadzieję że książę korzystając ze sposobności, odkryje niektóre powody, które go do brania udziału w sprawach państwa zachęciły i wskaże zarazem w jakiéj części zechce wprowadzić do rady państwa żywioł literatury. Podobne przypuszczenia dowodzą słabego pojęcia obecności i przeszłości Francyi. Książę Napoleon lakonicznie odpowiada na niedługie także mowy urzędowe. Dużo zwiedza o dużo się wypytuje, ale nieprzemawiał nigdzie jeszcze. Zdaje się jeżeli w którym rodzie to w napoleońskim, bożkowi milczenia nalażą się hołdy. Ale małomowność nieprzesądza czynności, owszem dopomaga do niéj skupiające siły w jeden punkt. Książę Napoleon ma dużo zawad w utworzeniu swego ministeryum pod względem doboru osób. Ale nim komplet zapełni, już są gotowe dekreta dwa które jak wiem z pewnych źródeł zyskały potwierdzenie monarchy. Ważny one wywrą wpływ na pomyślność Algieryi.

Ma wyjść prawo, mocą którego każden nabywający ziemię w Algierze na publicznéj rządowéj licytacyi, nabędzie tem prawem prawo obywatelstwa francuskiego. Dotąd rząd udzielał koncesye pod pewnemi warunkami. Warunków tych prawie nikt nie dopełnił bo koncessyoniści zwykle byli ludzie niezamożni. Przedając za bezcen nawet przez publiczną licytacyę bez żadnych warunków, ale z korzyścią niezmiernie powabną dla cudzoziemców zyskania obywatelstwa, rząd może od razu nieskolonizuje przestrzeni odłogiem leżącéj, ale ją obdarzy posiadaczami, którzy prędzéj czy późniéj, wprost lub pośrednio do roli się wezmą.

Przez drugi dekret ma być Algierya ogłoszoną wolnohandlową prowincyą. Na téj nowo nabytéj posiadłości, teorye wolności handlowéj będą próbowane. Szczęśliwy kraj, któren się pozbędzie na zawsze, najszpetniejszych budowli, komor i najmniéj interesującéj klasy ludności celników.

W Algierze życie za bezcen. Kapitały przynoszą od 10—12 proc. Tylko produkt fabrykowany bardzo drogi. Przy wolności handlowéj stanieje, a wtenczas wiele to rodzin nie związanych obowiązkami opuści Francyą i przeniesie się do Algieru, gdzie pod niebem jakby włoskiem można trzy razy lepiéj żyć, mając trzy razy mniejsze niż we Francyi dochody.

Byłem w błępzie donosząc wam, że kompanie dróg żeloznych ograniczą się na 75 milionab, które bank na ich rzez znegocyowanie obligacyi zrealizuje. Kompanie są zawsze w trakcie układów z rządem. Orleańska nawet ich umowę podobno podpisała na zasadach, które w przedostatnim liście wymieniłem. To jest poręczenie rządowe o 4 proc. na przyszłość a do minimum dla dawnych akcyi podług obecnego kursu. Układ z kompanią de la Mediteranée zawieszony z powodu traktującéj się kwestyi zlania w jedno kompanii du Dauphiné. Subskrypcza bankowa na obligacye kolei żelaznych tak pomyślnie poszła, że podpisujący zaledwie czwartą część podpisanych obligacyi dostaną. Sam Paryż podpisał na 981,000 obligacyi a potrzeba tylko 272 000.

Kompania dróg żelaznych będą więc miały czem wykonać wszystkie linie, odłamki i załamki wielkiego systematu sieci żelaznych komunikacyi. Dopiero po zupełnem wykonaniu całego dzieła będzie można ocenić przyszłość i wielkość tego wyłącznie naszéj epoki wynalazku.

Chirurg statku »Regina Ooeli«, który jak wiadomo, przez dwa dni opierał się z energią i odwagą groźbom zbuntowanych murzynów, przybył w tych dniach do Nantes. Ten to młody jeszcze bardzo człowiek, wysiadając z wagonu odebrał brevet na 1500 fr. rocznéj pensyi, którą mu cesarz z własnéj szkatuły na dokonanie kursów medycznych ofiarował.

Proudhon skwapliwie krząta się około swojéj w sądzie apelacyjnéj obrony. Wystósował do sędziów memoryał, którgo żaden drukarz nie chciał odbić, e proszony przez autora p. Chaix de Estanges nie śmiał dać wizy upoważniającéj.. Wktótce sprawa będzie sądzoną.

W innym porządku innéj sprawy broni biedny Lamartine drogą publicyzmu. Siécle a za nim Patrie umieszcza wymowny, rzewy i najpowabniejszéj redakcyi list poety, męża stanu. Jest to odpowiedź na artykuł zamieszczony w przeglądzie angielskim Saturday Review a powtórzony przez l'Univers przeciw subskrypcyi na korzyść p. Lamartine. List, o którym mowa, jest naturalnie reklamą, ele zgrabną i przynajmniéj mającą cechy godności.

Żal mi bardzo młodszych lat, bobym z większą rozkoszą czytał prozę p. Lamartina. Trzeba zachować trochę złudzeń, żeby zawsze i zupełnie wierzyć pięknym łowom. Żal mi szczególniéj pewnéj strony ułomnéj, brzydkiéj nawet charaktelu męża stanu. Żal mi, że był okrutnym i mściwym kiedy mógł być wprost przeciwnie czym innym. Jakby mi miło było teraz podzielić się jego cierpieniem, ulżyć mu boleści. Bo on nie mienia, ale wspomnień młodości żałuje. Bo on nie za dostatkiem ale za opieką błogosławiącéj go ludności rolniczéj i czeladzi domowéj wzdycha. Przyznaje się do rozrzutności, ale jakże się pięknie tłumaczy? A potem już teraz co innego. Przedał konie bo kosztują; chowa psy, bo za kawałek suchy chleba są wdzięczne i przywiązane. Ach! Francuzi dajcie mu chleb powszedni, spokój życia, niech pisze, byle nie rządził.

Hr. Persigny przybył onegdaj z Londynu do Paryża. Jutro otwierają kolej żelazną do Cherbourga. Inauguracya uroczysta nastąpi późniéj. Jeżeli co nie przeszkodzi, to zapewne 4. Sierpnia z Cherbourga bądę list datował. Wszakże odwiedzin bardzo zbliska nie dojrzę, bo obydwie ukoronowane głowy na morzu mieszkać będą. Cesarz Napoleon na okręcie admiralskim »la Bretagne« a królowa wśród swojéj floty.

Anglia.

Londyn, 19. Lipca. — Wiadomości z Malty z dnia 14. Lipca donoszą o zawinięciu tamże »Marlboruga«, okrętu flagowego nowego naczelnego dowódzcy floty morza Śródziemnego, wiceadmirała Artura Fanshave tudzież »Hibernii«, okrętu flagowego wiceadmirała Sir Montagu Stapforda.

— Eskadra przeznaczona na kładzenie telegrafu atlantyckiego, składająca się z okrętu angielskiego »Agamemnon« wraz z lichtrami »Gorgon« i »Valorous«, tudzież z fregaty amerykańskiéj »Niagara« wypłynęła wczoraj z Quenstown aby spełnić zadanie.

— Times popuszcza dziś cugle swéj szyderczéj werwie i chłoszcze flotę angielską na wodach chińskich. »Anglia z flotą o 60 okrętach — powiada — poniżoną została dzięki swym oficerom do roli potulnego sprzymierzeńca flotyli komenderowanéj przez odważnego Francuza. Szkoda, że dobre chęci i osobista waleczność nie są jedynemi przymiotami, jakich do dowództwa potrzeba. Zbyt wielka łagodność i wpływ bezrozumnych doradzców przyczepiły do nazwiska szanownego wyobrażenie hańby dla narodu angielskiego, hańby floty angielskiéj. Jest już teraz stwierdzonem, że w dniu 29. Maja, kiedy ostatnie wiadomości wyszły z przystani peczelskiéj, Francuzi byli już z tamtéj strony Barry i na Anglików czekali. Obiedwie angielskie depeszowe łodzie obiły się o Barrę i osiadły na mieliznie. Kapitanowie francuscy niesłychanie grzeczni sypali pożałowania, kiedy kapitanowie angielscy zębami zgrzytali. Łodziom kanonierskim należało być tam, aby utrzymać przodownictwo Anglii w operacyach, które Anglia rozpoczęła, i w których zawsze naczelne zajmowała miejsce, a one tymczasem były w Kantonie, czy Szangai, czy może wszędzie, tylko nie tam gdzie im wola parlamentu, gdzie rozkaz admiralicyi przepisywały. Czemuż ich nie posłano na szczyt Araratu, byłoby to wyszło na jedno.«

Belgia.

Bruksella, 18. Lipca. — Kkiąże i księżna Brabantu otrzymali zaprosiny do Cherbourga.

— Rada gminy z Antwerpii w swém onegdajszém posiedzeniu, trwającem późno w noc, postanowiła prosić króla o pozwolenie posłuchania, w którém *in corpore* przedstawić chce wątpliwości swe przeciw planowi urzędowemu ufortyfikowania Antwerpii. W Antwerpii panuje ciągle wielkie rozjątrzenie a to w sktek toczącéj się dyskusyi.

Austrya.

Wiedeń, 19. Lipca. — Deputacya gminy reformowanych zapowiedziała przybycie swe do Wiednia w tym jeszcze miesiącu. Lecz, jak szląska mówi gazeta, złowrogiem zwiastunem zdaje się być ta okoliczność, że adres, który ma cesarzowi złożyć i który dla rozdania między przełożonych kościołów drukować kazano, w Peszcie policya zabrała.

Hiszpania.

Madryt, 15. Lipca. — Ibernia donosi, że pan Jose Amador de la Rias, dziekan fakultetu literatury i profesor uniwersytetu wyjechał do Francyi i Niemiec, aby z polecenia rządu rozpatrzył się w zakładach naukowych tych państw.

Turcya.

Zfanatyzowani Turcy zdają się okropnie dokazywać w Bośnii. Listy prywatne potwierdzają pogłoskę, że więcéj niż 6000 Rajasów schroniło się na terytoryum austryackie, unikając okrucieństw Turków, którzy wszystko niszczą i palą, kościoły i domy łupią i odzierają, męzką ludność mordują, a kobiety i dziewki w jasyr biorą i pastwią się nad niemi. Że okrucieństwa te równocześnie w różnych punktach otomańskiego państwa się dzieją, nie można tego ślepemu przypisać trafowi, idzie tu raczéj o podniesienie się fanatyzmu muzułmańskiego przeciwko wpływom chrześciańskim. Sułtan, jak mówią, ma najlepsze chęci, ale właśnie dla tego przejęci są Turcy nieufnością i zgrozą przeciw niemu — słuchają go tylko w Konstantynopolu — tu panuje despotyzm, po prowincyach dzika anarchia. To jest w krótkich słowach położenie państwa tureckiego, wyniesionego do mocarstwa pierwszego rzędu.

Z Tryestu pod d. 20. m. b. donoszą, że Kemal Efendy, wedle wiadomości prywatnych, przybył d. 18. t. m. z Trebiny do Raguzy; zamierza tu kilka dni zabawić, a późniéj znowu wrócić do Trebiny. Wysłaniec francuski dla wytknięcia granic Czarnogóry, kapitan Gétis, bawi od 17. m. b. w Raguzie.

(Nadesłano.)

Z Inowrocławskiego. — Kujawy, piękną i bogatą ziemię, słusznie siostrą Ukrainy nazwaćby można. Jako dwie siostry jednéj matki najwdzięczniéj się uśmiechające, obfite od swéj matki odebrały uposażenie; tak Kujawy i Ukraina posiadły najpiękniejszą ziemię, która najszczodrzéj swoich właścicieli obfitym zawsze darzyła plonem. To są śpiżarnie Polski, z których corocznie rozchodzą się prowianty na rok cały. Lecz co za zmiana w roku bieżącym zaszła w Kujawach! nikt z ludzi wiekiem dojrzały, takiego nie zapamięta czasu. Wszystko susza zniszczyła. Widok najsmutniejszy cię wszędzie okala. Powiedziećby można, tu przechodziła z pochodnią i wężami Nemensis. Lecz cóż począć, taka wola Boża! każdy tylko z twazą rozpaczy pyta co to będzie?!!! I prawda też rzeczywista, że jest czego się obawiać. Niedosyć, że nie będzie w tym roku co spieniężyć, ale trzeba wiele kupić, lecz zkąd i za co? Inwentarzy niepodobno wyzimować, gdyż tak w oziminie jako i w jarzynie o ⅔ mniejszy sprzęt. Koniczyn grochu i wyki wcale nic. Na domiar tego trapi nas i inwentarze nasze śród ogromnéj suszy i gorączki pragnienie. Lud pracujący mdleje, i nie ma na ochłodę kropli wody. Studnie jeziora i stawy powysychały i tylko szczątki mułu pozostały, po który zdaleka wozami przyjeżdżają, aby nie dać stworzeniom ginąć z pragnienia. Gdzieindziéj inwentarze o milę drogi do pojenia pędzić muszą. W innych miejscach płacić trzeba za wodę, i nie dostanie jéj się tyle ile potrzeba. Po osuszonych jeziorach i stawach ryb pośniętych wiele, z których smrodliwe wyziewy zapełniają powietrze. I pytam się teraz, czy nie ma czego się obawiać? Cała nadzieja nasza w Bogu. *A. K.*

Rozmaite wiadomości.

— W Wiedniu zawiązało się stowarzyszenie dla wspierania wstydliwego ubóstwa, które sobie za cel obrało, nieść pomoc tam, zkąd głos rozpaczy i nędzy nie dochodzi do uszu powszechności; ponieważ prawdziwe ubóstwo nie narzeka głośno, tylko cierpi, walcząc z nędzą, głodem i chorobą, dopóki go śmierć nie wybawi. — Tuż w odległém przedmieściu, w małéj komórce, któréj ściany wilgocią opływały, leżał stary i chory mężczyzna na sienniku, lecz mimo zupełnego niedostatku wesołą miał minę. Siennik, stół, stołek i cytra na ścianie wisząca, były całém umeblowaniem tego pokoiku. Do tego nędzarza przybywa właśnie jakiś pan po elegancku ubrany, z rysami twarzy intelligentnemi, i ofiaruje biednemu pomoc. Starzec słucha uważnie i z uszanowaniem, a gdy ów jegomość rzecz swoją skończył, on podniósł się i rzekł: »to są dobrzy ludzie, co Waszmości posyłają wyszukiwać ubogich, a Waszmość też jest dobrym człowiekiem, że to czynisz; ale ja nie jestem potrzebnym, widzi Waszmość, w kilka dni da Bóg że wyzdrowieję, wezmę znów moją cytrę, a wesołe przygrywki przyniosą dostatkiem miedziaków do mojéj komórki. Ale jeżeli Waszmość chce dobry uczynek zrobić, to oto moja gospodyni jest wdową, ma pięcioro dzieci, nie ma nic, a od czasu co jestem chory daje mi codzień miseczkę polewki, chociaż ja to zapłacę; do niéj niechaj WM. pojść raczy, jéj będzie wsparcie miłém, i Pan Bóg nagrodzi to Waszmości; ale niechaj WM. nie mówi, żem ja do niéj posłał.« — Dobroczyńca udał się więc do rzeczonéj pani. Przez małą lecz czystą kuchenkę wstępuje do skromnego pokoika. Dwa chłopcy w wieku od 8 do 10 lat zajęci są pisaniem, dwie małe dziewczątka bawią się na podłodze, najstarsze 12letnia córka, wysmukła jak sarna, gotuje obiad, a matka zajęta praniem. Przychodzień oznajmia jéj cel swego przybycia, na co uboga wdowa ze łzami w oczach i głosem wzruszonym odpowiada: »Nasz Pan Bóg dobrze czyni, że ma rad bogatych, ale my Miłościwy Panie niczego nie potrzebujemy, jesteśmy, dzięki Bogu! zdrowi, pracujemy, modlimy się, a Pan Bóg dobrotliwy pomaga. Ale niechaj WM. Pan nie myśli, że tak z pychy lub dumy mówię, Boże uchowaj! jabym rada co wzięła, ale mi nieboszczyk mój mąż mawiał: póki człek może robić, nie śmie przyjmować jałmużny, bo potem Pan Bóg nie pobłogosławi, i darowizna nie przynosi szczęścia, a ja nie chcę mojego Krzysztofa w grobie zasmucić. Jednak żeby WM. Pan po darmu nie przyszedł, to wiem radę: mam komornika, który od ośmiu dni chory leży nie mogąc sobie grajcara zarobić, temu niechaj Waszmość pomoże, a Pan Bóg to Waszmości nagrodzi.« — Zdumiony apostoł dobroczynności stał mocno wzruszony, a niemogąc swego zdumienia utaić wyrzekł te słowa: »Brylanty pięknie błyszczą w stroju na głowie damy, lecz znajdują się głęboko w prochu.«

Wiadomości literackie.

Poznań, 23. Lipca. — »Przeglądu poznańskiego« poszyt 4ty I. półrocza zawiera: 1) O nagrodach i znakach honorowych w Polsce. 2) Podróż Juliana Ursyna Niemcewicza. 3) Poezya: Gra i karciarze, obrazek z szlacheckiego życia p. Konstantego Gaszyńskiego. 4) Wiadomości bieżące: *a)* Piśmiennictwo: Przygody w poszukiwaniach i badaniach rzeczy narodowych polskich przez Joachima Lelewela. Zbiór pamiętników do dziejów polskich wydał Włodzimierz Stanisław hr. de Broel-Plater. Rozprawy do doktoratu. *b)*

Kronika zdarzeń w świecie katolickiem. *c)* Korespondencye. *d)* Sprawy publiczne: Pierwsze posiedzenie publiczne towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego. Walne zebranie towarzystwa kredytowego. Pierwszy popis w zakładzie naukowym Urszulanek w Poznaniu. Publiczne posiedzenie towarzystwa rolniczego w Król. Polskiem. Żałobny obchód w Montmoremy. Sprawozdania z trzechletnich czynności towarzystwa literackiego przyjaciół Polski w Anglii. Ostatnie wiadomości.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Lipca 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) nieco taniéj; na Lipiec $40\frac{3}{4}$ list., na Sierpień $41-\frac{1}{12}-\frac{1}{6}$ pł., na Wrzesień Październik $42-\frac{1}{12}-\frac{1}{6}$ pł., na Październik Listopad $42\frac{1}{2}-\frac{2}{3}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) bez zmiany; na miejscu (bez beczki) $16\frac{1}{4}-\frac{3}{4}$ (z beczką) na Lipiec $16\frac{1}{2}$ pł., na Sierpień $16\frac{5}{12}-\frac{1}{2}$ pł., na Wrzesień $17\frac{1}{4}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 22. Lipca.

Pszenica 58—72 tal.

Żyto $44\frac{1}{2}$—45 tal., na Lipiec Sierpień $44\frac{5}{8}-43\frac{1}{2}-44\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $44\frac{1}{4}$—44—45 tal., na Wrzesień Październik $46-45\frac{1}{4}-46$ tal., na Październik Listopad $46-45\frac{1}{2}-46\frac{1}{2}-46\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 40—45 tal.

Owies 30—35 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{5}{6}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{3}{4}$ tal., na Seripień Wrzesień $15\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{7}{12}-\frac{1}{2}-\frac{2}{3}$ tal., na Październik Listopad $15\frac{7}{12}-\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita 19 tal., na Lipiec Sierpień $19-18\frac{11}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $19\frac{1}{4}-19-19\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Październik $19\frac{3}{4}-19\frac{1}{2}-19\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $19\frac{1}{4}-\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania 22. Lipca.

BAZAR: Berends z Brzozy.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kurz z Rogoźna, Teschke z Rogoźna, Rappart z Czempinia, Genz z Berlina, Nürnberg z Leszna, Hubner z Elberfeldu, Lilienfeld z Wrocławia.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Feldheim, Oppenheim i Haake z Berlina, Evers z Kolonii, Hahn z Eilau, Retschke z Woli, Herrmann z Korpten, Sommerfeld z Christianschen.

HOTEL DU NORD: Leonhardy z Szczecina, Bogdański z Nakła, Wyderkowski z Menkowarsz.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Opitz z Łowencina, Meissner z Bogdanowa, Choms z Wrocławia, Ackermann z Waldheim, Stephan z Frankfurtu n. O., Weinstock z Kolonii, Müller z Śmigla, Zadek z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Nicolai z Gołeńczewa.

HOTEL PARYZKI: Chłapowski z Bagrowa, Jagodzyński z Stempocina, Grabski i Trąpczyski z Zapruwka, Piotrowicz i Bergs z Gostynia.

POD BARANKIEM: Hokus z Nietomyśla

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Stern z Raciborza, rynek Nowomiejski 10.

Dnia 21. b. m. o godzinie 1éj z południa zasnęła w Bogu ukochana córka i siostra nasza Anna Kunkel, o czém krewnym i przyjaciołom donoszą w smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dziś w piątek dnia 23. t. m. o godzinie 6téj po południu.

Paula z Trąmpczyńskich Grabska w Rusiborzu, zmarła dnia 22. b. m. Exportacya ciała z miejsca dnia 25. wieczorem, pogrzeb w Gieczu dnia 26. b. m. o godzinie 9téj przed południem się odbędzie.

O czém zawiadamia niniejszém.

Grabski Antoni.

OBWIESZCZENIE.

Miasto Poznań dostawia na czas tegorocznich wielkich manewrów V. korpusu armii dla 2go pułku huzarów obrony krajowéj, 41 koni wierzchowych.

Konie te przez deputowanego naszego Pana Radzcę Thaylera z wolnéj ręki za gotową zaraz zapłatą zakupione zostaną.

W tym celu wyznaczyliśmy termin na dzień 9. Sierpnia r. b. w poniedziałek przed południem od godziny 7éj na tutejszym placu Działowym.

Posiedzicieli zdatnych i regulaminowi z dnia 18. Sierpnia 1853. odpowiednich koni, mających chęć takowe sprzedać wzywamy, aby się w rzeczonym terminie z końmi swemi zgłosili.

Poznań, dnia 19. Lipca 1858.

Magistrat.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie

Gniezno, dnia 28. Grudnia 1857.

Dobra szlacheckie w prowincyi Poznańskiéj w powiecie Gnieźnieńskim położone, Karsewo I. części, do Romana Bojanowskiego należące, oszacowane na 22,302 Tal. 12 Sgr. 7 Fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 3. Września 1858. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu swego dziedzic Ur. Roman Bojanowski zapozywa się niniejszém na termin publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi hipoteczéj niewypływającéj z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensye u Sądu subhastacyjnego zameldować.

OGŁOSZENIE.

Odwołując się do obwieszczenia z dnia 15. b. m. upraszam JP. posiedzicieli koni w powiecie, aby sprzedać się mające konie do tegorocznéj wielkiéj manewry, w dniu 14. Sierpnia z rana o godzinie 7éj stawili na rynku w Śremie, ponieważ w tym dniu potrzebna liczba 56 koni ze strony Kommissyi celem tego utworzonéj zakupioną będzie.

Upraszam zarazem JP. sprzedawców starać się o to, aby każdy koń zakupiony na wszystkich nogach dobrze był podkuty i opatrzony w nową skórzaną uzdeczkę i nową uździenicę, w braku tegoż bowiem musiałoby być kosztem sprzedającego sprawionem a cena wyłożona, odciągniona od summy za konia mu należącéj.

Wypłata ceny ugodzonéj nastąpi 6 tygodni po oddaniu koni.

Śrem, dnia 19. Lipca 1858.

Radzca Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Licytacya oranżeryi na dobrach Nekielskich (w powiecie Średzkim) składającéj się z drzew pomarańczowych, cytrynowych, bobkowych i granatowych, oraz oleandry, kopresy, alvy, juka, kaktusy, jasminy, hortensye, róże i tym podobne rośliny ozdabiające i doniczkowe przeszło 1000 numerów, w skutek teraz zniesionych formalitości, które w zniesionym terminie dnia 19. Maja r. b. sprzedane być miały, nastąpi teraz z polecenia tutajszego Królewskiego Sądu powiatowego w terminie w Środę dnia 18. Sierpnia r. b. od godziny 9téj z rana na miejscu, do czego chęć kupna mających niniejszém zapraszam.

Środa, dnia 10. Lipca 1858.

Frömsdorf, Kommissarz aukcyjny.

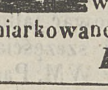
Bank Prowincyalny akcyjny
W. X. Poznańskiego.

Wystawiony przez nas pod dniem 25. Kwietnia 1857. kwit Nr. 1225. na imię prowiantmajstra Ernesta Rosemann w miejscu, na upłaty cząstkowe zamówionéj przez niego akcyi Tal. 500, zgubiony został według podania jego cessyonaryusza kupca Hirscha Jaffe w miejscu. Na wniosek ostatniego, wywołuje się wspomniony kwit w celu umorzenia go z odwołaniem się na §. 11. Statutu, z zastrzeżeniem, iż jeżeli obecny posiedziciel kwitu, nie udowodni swych praw nabycia w ciągu **roku** od dziś począwszy, wydaną będzie Hirschowi Jaffe wygotować sią mająca na jego imię w miejscu kwitu przypadająca akcya.

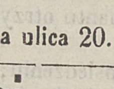
Poznań, dnia 21. Lipca 1858.

Rada administracyjna.

Bielefeld.



30 eleganckich Litewskich koni wierzchowych i powozowych ma na przedaż za ceny umiarkowane



R. Krain, Strzelecka ulica 20.

Lakier do podłogi,

czysty i żółto brunatny, w znanym doskonałym gatunku, z fabryki Pana ***Franciszka Christopha*** w Berlinie, polecam w butelkach 1- i 2 funtowych, jako też w beczułkach od 6—20 funt., funt po 12 Sgr. — Przepis do używania bezpłatnie. — Zarazem nadmieniam, iż Panu ***F. A. Wullke*** poruczyłem skład kommissyjny, który sprzedawać będzie po cenach wyżéj oznaczonych.

Poznań. ***Teodor Baarth.***

Korki do słojów do zamarynowania, poleca ***Gustaw Bielefeld***, przy Rynku Nr. 87.

Praw. Peruwiańskie Guano

ze składu pana Radzcy ekonomicznego **C. Geyera w Dreźnie**, po zniżonych cenach poleca

Teodor Baarth.

Zielono-górskie wino do potraw,
Muscat-lunel,
Wino na bowle i stare francuzkie,
jako też znaczny dobór win francuzkich czerwonych, starych win Reńskich, najlepszych win górno-węgiesrkich, prawdziwych win szampańskich i t. d. poleca **Adolf Bernstein**, ulica Berlińska 13.

CYRK RENZA.

Dziś w piątek dnia 23. Lipca 1858.

Wielka Reprezentacya

wyższéj sztuki jeżdżenia konnego, ułożenia koni i gymnastyki. Początek o godzinie 7, koniec po godzinie 9téj Jutro reprezentacya. W niedzielę dnia 25. m. b. ostatnia reprezentacya.

E. Renz, Dyrektor.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 22 Lipca 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito z roku 1853.	4	—	94
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	82	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk	$3\frac{1}{2}$	—	91

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 23. Lipca 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	—	—
Pszenicy sredniéj	2	17	6	2	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	22	—	1	23	6
Żyta lżejszego	1	20	—	1	21	—
Jeczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	7	6	1	10	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Groch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	4	5	—	4	7	6
Rzepik zimowy	4	—	—	4	7	6
Ziemniaków, szefel	—	27	6	1	—	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						—
dnia 22. Lipca	16	7	6	16	22	6
dnia 23.	16	5	—	16	20	—